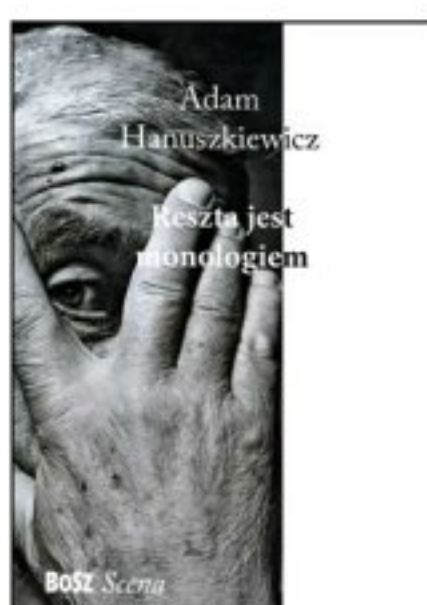




Testament reżysera 4/6

Reszta jest monologiem.
Adam Hanuszkiewicz w rozmowie
z Renatą Dymną i Januszem B.
Roszkowskim, Wyd. BOSZ Scena, s. 304

Rozmowy nagrane zostały latem 2001 r. w nadmorskim Dźwierzynie, dziesięć i pół roku przed śmiercią reżysera. Wydane obecnie, brzmią niczym spóźniony testament jednej z najważniejszych postaci w polskim teatrze drugiej połowy XX w. Z rozmów wyłania się obraz człowieka spełnionego, który wie, że wszystko zawdzięcza sobie. Był bowiem Hanuszkiewicz samoukiem, jak powtarza w rozmowie, zajął się reżyserią, żeby się uczyć. Uczył się zaś na największych: na Mickiewiczu, Słowackim, Norwidzie, Wyspiańskim, na klasykach europejskiej literatury. Jednych drażnił, innych zachwycił. Po spektaklach „Wesela” czy „Beniowskiego” przed wyjściem dla aktorów ustawiały się kolejki młodych widzów proszących o autografy.

Na scenie operował głównie obrazem, ale chętnie wygłaszał monologi o teatrze. W latach dyrektorowania w Teatrze Nowym zdarzało się, że występował przed spektaklem z prelekcją, by po opadnięciu kurtyny jeszcze się upewnić, czy widownia wszystko zrozumiała.

Książka, która ukazuje się prawie pięć lat po śmierci twórcy, też jest wielkim monologiem, przerywanym jedynie pytaniami. Hanuszkiewicz imponuje wiedzą nie tylko teatralną, ma także niebanalne przemyślenia na tematy naukowe, etyczne i religijne. To, co mówi o Polsce i Polakach, też daje dzisiaj do myślenia.

No, i chwali się, ale przyznajmy, żaden artysta nie potrafił chwalić się tak pięknie jak pan Adam. Każda taka opowieść ma efektowną strukturę dramatyczną: on proponuje coś zupełnie nowego, prawie wszyscy się oburzają, ale właśnie prawie, ponieważ w finale opowieści pojawia się niekwestionowany autorytet, który stwierdza: miał pan absolutną rację!

ZDZISŁAW PIETRASIK